



Sygn. akt III UK 172/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 maja 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (przewodniczący)

SSN Zbigniew Hajn

SSN Roman Kuczyński (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania B. S.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych

o emeryturę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 7 maja 2015 r.,

skargi kasacyjnej odwołującego się od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 21 maja 2014 r.,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 5 marca 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych na podstawie art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227) oraz przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz.U.

Nr 8, poz. 43 ze zm.) odmówił prawa do emerytury B. S., ponieważ wnioskodawca nie wykazał ogólnego stażu ubezpieczeniowego w wymiarze 25 lat.

W odwołaniu od powyższej decyzji wnioskodawca domagał się jej zmiany i przyznania emerytury, podnosząc że organ rentowy nie uwzględnił okresów pracy w gospodarstwie rolnym rodziców, od 21 stycznia 1969 r. do 31 sierpnia 1970 r. oraz od 1 lipca 1973 r. do 12 września 1973 r.

Wyrokiem z dnia 10 października 2013 r., Sąd Okręgowy w K. Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie. Sąd ustalił, że ubezpieczony urodzony w dniu 28 stycznia 1953 r., wykazał piętnastoletni okres pracy w warunkach szczególnych. Celem ustalenia, czy wnioskodawca w spornych okresach pracował w gospodarstwie rolnym rodziców o pow. 0,51 ha, Sąd przeprowadził dowód z opinii biegłej z zakresu rolnictwa, która oceniła że przy uwzględnieniu struktury gospodarstwa, obszaru, rodzaju upraw, hodowli i ilości osób pracujących, wnioskodawca mógł pracować 5-10 godzin dziennie. Na skutek zarzutów organu rentowego do powyższej opinii, Sąd dopuścił dowód z ustnej opinii uzupełniającej, w której biegła określiła nakład pracy dla całej produkcji roślinnej w gospodarstwie na 40 maksymalnie 50 dniówek oraz dla obsługi zwierząt 4 godziny dziennie niezależnie od sezonu. Sąd ustalił, że wnioskodawca nie pracował w gospodarstwie rolnym rodziców. W ocenie Sądu nie można uznać za prawdziwe twierdzeń wnioskodawcy, że ciężar prowadzenia gospodarstwa w spornym okresie spoczywał na szesnastoletnim chłopcu, uczniu szkoły podstawowej.

Na skutek apelacji wnioskodawcy Sąd Apelacyjny - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 21 maja 2014 r. oddalił apelację ubezpieczonego. Sąd wskazał, że zgodnie z art. 10 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS wyjątkowo dopuszczalna jest możliwość traktowania okresów pracy w gospodarstwie rolnym tak jak okresów składkowych w ramach ubezpieczenia pracowniczego, w zakresie niezbędnym do uzupełnienia okresów składkowych i nieskładkowych. Przy ustaleniu prawa do emerytury uwzględnia się okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, świadczonej przed dniem 1 stycznia 1983 r. w wymiarze przekraczającym połowę pełnego wymiaru czasu pracy. Warunek ten nie wyczerpuje jednak wszystkich kryteriów pozwalających na

uwzględnienie pracy w gospodarstwie rolnym do uzupełnienia stażu emerytalnego. Praca ta musi mieć bowiem charakter stały, co oznacza gotowość (dyspozycyjność) do wykonywania pracy rolniczej, gdy wymaga tego sytuacja i mieć istotne ekonomicznie znaczenie dla prowadzonej w tym gospodarstwie rolnym działalności rolniczej, w którym osoba zainteresowana (domownik) zamieszkuje lub ma możliwość codziennego wykonywania w nim prac związanych z prowadzoną działalnością rolniczą. Odnosząc powyższe rozważania do okoliczności faktycznych sprawy, Sąd stwierdził, że gospodarstwo rolne nie było głównym źródłem utrzymania dla rodziny wnioskodawcy, a czynności wykonywane przez wnioskodawcę w gospodarstwie rolnym rodziców odpowiadają bardziej pomocy rodzinnej niż pracy, zaliczanej do stażu ubezpieczeniowego. Za taką oceną przemawiało, zdaniem Sądu, w pierwszej kolejności rozmiar gospodarstwa, a także fakt zatrudnienia obojga rodziców wnioskodawcy poza rolnictwem, oraz pozostawanie wnioskodawcy w zatrudnieniu w pełnym wymiarze czasu pracy od 1 września 1970 r. Podjęcie stałego zatrudnienia przez wnioskodawcę wykluczało możliwość zakwalifikowania okresu od 1 lipca 1973 r. do 12 września 1973 r. jako uzupełniającego okresu pracy w gospodarstwie rolnym w rozumieniu art. 10 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. W ocenie Sądu nie jest dopuszczalne, żeby okresy urlopów ustalać, jako okresy stałej pracy w gospodarstwie rolnym. Sąd wskazał ponadto, że utrwalone orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych przyjmuje, że doraźna pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, zwyczajowo wymaganych od dzieci jako członków rodziny rolnika, nie stanowi stałej pracy w gospodarstwie rolnym zaliczanej do stażu ubezpieczeniowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 maja 2000 r., II UKN 535/99, OSNP 2001 nr 21, poz. 6).

Sąd Apelacyjny odnosząc się do postępowania dowodowego przed Sądem pierwszej instancji stwierdził, że stała praca w gospodarstwie rolnym nie musi polegać na codziennym wykonywaniu czynności rolniczych, co ze względu na rozmiar gospodarstwa, sezonowość prac lub rodzaj produkcji może nie być w pewnych okresach konieczne, lecz polega na gotowości wykonywania pracy rolniczej, jeżeli sytuacja tego wymaga, a więc w tym wypadku na dyspozycyjności osoby pracującej w gospodarstwie rolnym, w wymiarze czasu pracy, za który

uważa się wymiar co najmniej połowy pełnego wymiaru czasu pracy. Tego rodzaju ustalenie nie wymaga wiadomości specjalnych, a należy wyłącznie do orzekającego sądu, który czyni je w oparciu o wszelkie dowody osobowe czy też dowody z dokumentów, przy uwzględnieniu zasad logiki i doświadczenia życiowego. Dlatego też przeprowadzenie dowodu z opinii biegłej z zakresu rolnictwa Sąd uznał za zbędne.

Ubezpieczony zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego w całości skargą kasacyjną, wskazując na naruszenie prawa materialnego: - art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych poprzez:

- błędną wykładnię prowadzącą do przyjęcia, że pracę na gospodarstwie rolnym w okresie urlopu bezpłatnego przy umowie o pracę (w okresie, który nie jest składkowym) nie można zaliczyć jako okres stałej pracy w gospodarstwie rolnym;

- błędne przyjęcie, że praca w gospodarstwie rolnym nie ma charakter stałego w sytuacji, gdy domownik jest w gotowości do świadczenia jej na rzecz gospodarstwa osoby bliskiej w wymiarze czasu stosownym do zakładanego przez rolnika prawidłowego jego funkcjonowania, w sytuacji gdy pracuje zawodowo, uczy się w szkole;

oraz naruszenie art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS i art. 1 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 1990 r. o wliczaniu okresów pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym do pracowniczego stażu pracy (Dz.U. z 1990 r. Nr 54, poz. 310) poprzez odmowę uznania lat pracy w gospodarstwie rolnym do stażu pracy i nie uznanie stażu ubezpieczeniowego w wymiarze 25 lat.

Ponadto w skardze zarzucono naruszenie prawa procesowego: art. 233 § 1 k.p.c., art. 382 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. i art. 391 k.p.c., co skutkuje powstaniem uchybień procesowych mających wpływ na wynik sprawy przez nie rozważenie przez Sąd drugiej instancji całego materiału sprawy i pochopne przyjęcie przez Sąd Apelacyjny, że czynności wykonywane przez wnioskodawcę w gospodarstwie rolnym rodziców odpowiadają bardziej pomocy rodzinnej niż pracy, zaliczanej do stażu ubezpieczeniowego z uwagi na rozmiar gospodarstwa rolnego, jak również z uwagi na fakt, że obojga rodzice wnioskodawcy pracowali zawodowo

poza rolnictwem oraz pominięcie przez Sąd drugiej instancji przy ocenie materiału dowodowego opinii biegłego z zakresu rolnictwa, jako zbędnej w niniejszej sprawie oraz zeznań świadków.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Stosownie do art. 398¹³ § 1 i 2 k.p.c., Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w granicach skargi kasacyjnej i jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia, jeżeli skarga nie zawiera zarzutu naruszenia przepisów postępowania lub gdy zarzut taki okaże się niezasadny.

Wstępnie – z uwagi na zarzuty skargi - trzeba przypomnieć, że zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Rozpoznając skargę, Sąd Najwyższy nie jest uprawniony ani do badania prawidłowości ustaleń faktycznych, ani do oceny dowodów, dokonanych przez sąd drugiej instancji. Sąd Najwyższy jako „sąd prawa”, rozpoznając nadzwyczajny środek zaskarżenia w postaci skargi kasacyjnej, jest związany ustalonym stanem faktycznym sprawy (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Związanie to wyklucza nie tylko przeprowadzenie w jakimkolwiek zakresie dowodów, lecz także badanie, czy sąd drugiej instancji nie przekroczył granic swobodnej ich oceny. Z tego punktu widzenia każdy zarzut skargi kasacyjnej, który ma na celu polemikę z ustaleniami faktycznymi sądu drugiej instancji, chociażby pod pozorem kontestowania błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania określonych przepisów prawa materialnego, z uwagi na jego sprzeczność z art. 398³ § 3 k.p.c. jest *a limine* niedopuszczalny. Sąd Najwyższy jako sąd kasacyjny nie zajmuje się oceną materiału dowodowego, nie ma również kompetencji do dokonywania kontroli prawidłowości oceny dowodów dokonanej przez sąd drugiej instancji według kryteriów opisanych w art. 233 § 1 k.p.c. Jedynie wyjątkowo zarzut skargi kasacyjnej wskazujący na naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jest zasadny, jeżeli w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (art. 328 § 2 k.p.c.) sąd – dokonując oceny wiarygodności zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz wyprowadzając stąd wnioski – pominął wiele dowodów lub nie wyjaśnił, z jakiej przyczyny odmówił im wiarygodności lub mocy dowodowej, pomimo, że mogły mieć

one istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia w tej sprawie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2005 r., I PK 134/04, niepublikowany). W razie postawienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w postępowaniu kasacyjnym, Sąd Najwyższy nie dokonuje jednak ponownej analizy wiarygodności i mocy zgromadzonych dowodów, lecz sprawdza prawidłowość wykorzystania przez sąd orzekający uprawnień przewidzianych w omawianym przepisie – tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 września 2005 r., II PK 28/05, (niepublikowany). Mając powyższe na uwadze za niezasadny należy uznać podniesiony w skardze zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Podobnie jako niezasadny należy ocenić zarzut naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. (powoływanie się w skardze na naruszenie art. 382 k.p.c., jest bezprzedmiotowe, gdy się zważy, że Sąd Apelacyjny orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym, przy czym Sąd ten nie uzupełniał materiału dowodowego). W judykaturze Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się, że uchybienie przez sąd drugiej instancji art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przez sporządzenie uzasadnienia nie odpowiadającego wymaganiom, jakie stawia wymieniony przepis, może wyjątkowo wypełniać podstawę kasacyjną przewidzianą w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. Ma to miejsce wówczas, gdy skutek uchybienia wymaganiom określającym zasady motywowania orzeczeń nie poddaje się ono kontroli kasacyjnej, w szczególności gdy uzasadnienie nie ma wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera takie braki, które ją uniemożliwiają (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2012 r., II CSK 614/11 oraz z dnia 5 września 2012 r., IV CSK 76/12, niepublikowane). W rozpoznawanej sprawie zarzut ten jest nieuprawniony.

Biorąc pod uwagę nieuwzględnienie żadnego z zarzutów naruszenia przepisów postępowania zawartych w skardze kasacyjnej, Sąd Najwyższy przy rozpoznawaniu skargi jest związany poczynionymi w sprawie ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia.

W niniejszej sprawie ubezpieczony opisując swój dzień pracy, jako szesnastoletni chłopiec na gospodarstwie rodziców przedstawił, że w gospodarstwie tym we wskazanych okresach pracował tylko i wyłącznie sam jeden ponieważ siostry były młodsze o 2 i 3 lata, zaś rodzice pracowali w Fabryce [...] i

na pracę w gospodarstwie nie mieli czasu. Matka pracowała na zmiany, a ojciec jako kierowca wracał do domu późną nocą. Wnioskodawca podał, że na gospodarstwie rodziców pracował sam jeden od rana do wieczora praktycznie wykonując wszystkie czynności. Wiosną orał pola pod zasiewy zbóż, pod sadzenie ziemniaków i buraków, siał pszenicę, jęczmień, owies i proso. Później posadzone buraki i ziemniaki pielił. Latem pracował przy zbiórce siana, przy zbiórce zbóż, które kosił kosą. Zboża i trawy zwoził do stodoły. Następnie pracował przy omlotach. Zbierał ogórki i porzeczki, maliny, które później sprzedawał do punktów skupu. Jesienią pracował przy zbiórce ziemniaków, buraków, jarzyn. Pracował też w sadzie przy zbiórce jabłek i gruszek. Przycinał w sadzie gałęzie. Zeznał, że praca w tym gospodarstwie była jego głównym źródłem utrzymania. Na podstawie opinii biegłego z zakresu rolnictwa biegła mgr inż. M. P. oraz na podstawie ustnej opinii uzupełniającej Sąd Apelacyjny ustalił, że na posiadanych przez rodziców wnioskodawcy gospodarstwie niemożliwym było utrzymanie 1 krowy 5 owiec, oraz trzody chlewnej, ponieważ dla całorocznego utrzymania wymienionych zwierząt potrzebny był co najmniej areal o powierzchni 1 ha. Produkcja rolna z tego gospodarstwa pokrywała jedynie 30% zapotrzebowania na karmę dla zwierząt. Zgodnie z opinią biegłej pozostała część (70%) musiała być dokupywana z zarobionych przez rodziców wnioskodawcy pieniędzy. Biegła wskazała również, że dzienna obsługa takiej obsady zwierzęcej zajmowała ok. 4 godzin. Dalej opisując prace polowe przy założeniu, że wykonuje je na gospodarstwie o pow. 0,51 ha jednej człowiek ustaliła, że wiosną na orkę pod zboża i ziemniaki trzeba było 1 dzień. Wywożenie nawozu zajmował 2 dni, bronowanie pod zboża i ich siew to dalsze pół dnia. Wiosenne prace związane z sadzeniem ziemniaków to dalsze 4 dni. Przy zbożach jasnych należało przepracować 4 dni. Żniwa na obszarze ok. 30 arów w ocenie biegłej trwają 8 dni, zaś zwózka i omloty z podorywką dalsze 8 dni. Przy uprawie użytków zielonych o pow. ok. 10 arów wiosną należało pracować ok. 2 dni. Przy sianokosach 5 dni, tak samo jak i przy sianokosach sierpniowych. Jesienią na wykopki ziemniaków z pow. ok. 10 arów jedna osoba musiała poświęcić 5 dni. Jesienne prace związane z orką, bronowaniem, siewem to dalsze 4 dni. Powyższe wyliczenie przedstawione przez biegłą wskazywało, że cała produkcja roślinna na omawianym gospodarstwie w przekroju całego roku

wymagała ok. 40 maksymalnie 50 dniówek. Biegła czas pracy polegający na obsłudze zwierząt wyliczyła na 4 godziny dziennie niezależnie od sezonu, lecz zastrzegła, że przy takim założeniu jeżeli jeden człowiek pracował tylko i wyłącznie przy produkcji roślinnej to nie mógł pracować jednocześnie przy produkcji zwierzęcej.

Sąd drugiej instancji dokonując oceny przedstawionych dowodów uznał, że wbrew stanowisku ubezpieczonego w gospodarstwie tym pracowali wszyscy domownicy. Sąd Apelacyjny nie uznał za prawdziwie twierdzenia, że cały ciężar prowadzenia gospodarstwa od 29 stycznia 1969 r. do 10 czerwca 1970 r. spoczywał na szesnastoletnim chłopcu uczęszczającym do szkoły podstawowej. Niewiarygodne w ocenie Sądu było, że ubezpieczony będąc uczniem szkoły podstawowej wykonywał wszystkie prace w gospodarstwie z orką, siewem, obsługą zwierząt, a w tym czasie nic nie robili jego rodzice. Zdaniem Sądu twierdzenia ubezpieczonego są sprzeczne z doświadczeniem życiowym i logiką. Niewiarygodne było również to, że ojciec wnioskodawcy codziennie pracował od wczesnego rana do 21 wieczorem, jako kierowca. Jako pracownik miał prawo do urlopu, ponadto pracował w systemie zmianowym, podobnie jak i matka wnioskodawcy. Sąd uznał za niewiarygodne twierdzenia ubezpieczonego, że całe gospodarstwo rolne przez okres ponad 1 roku opierało się wyłącznie na jego pracy (szesnastoletniego ucznia szkoły podstawowej), z uwagi na to, że wcześniej, gdy ubezpieczony był młodszy i nie mógł w ogóle znacząco pomagać rodzicom w pracach rolniczych, gospodarstwo to było uprawiane.

Mając powyższe ustalenia na uwadze oraz utrwalone w orzecznictwie stanowisko, że na gruncie systemu ubezpieczenia społecznego obowiązującego od dnia 1 stycznia 1999 r., praca w gospodarstwie rolnym, o której mowa w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach wymaga, aby praca wykonywana była w wymiarze co najmniej połowy pełnego wymiaru czasu pracy, Sąd Apelacyjny zasadnie stwierdził, że skarżący nie świadczył takiej pracy. Zgodnie z orzecznictwem za przesłankę zaliczenia okresu pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, a przed objęciem ubezpieczeniem społecznym, uznaje się wyłącznie wymiar pracy – nie krótszy niż 4 godziny dziennie (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 lutego 1997 r., II UKN 96/96, OSNAPiUS 1997 nr 23,

poz. 473; z dnia 7 listopada 1997 r., II UKN 318/97, OSNAPIUS 1998 nr 16, poz. 491; z dnia 13 listopada 1998 r., II UKN 299/98, OSNAPIUS 1999 nr 24, poz. 799; z dnia 9 listopada 1999 r., II UKN 190/99, OSNAPIUS 2001 nr 4, poz. 122, czy wyrok z dnia 10 maja 2000 r., II UKN 535/99, niepublikowany).

W konsekwencji, przedstawiony stan prawny i poglądy Sądu Najwyższego zawarte w orzeczeniach, które bez wątplenia zachowały aktualność co do oceny zaliczalności pracy w gospodarstwie rolnym do stażu emerytalnego, prowadzą do konkluzji, że jeżeli praca w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia świadczona była przed dniem 1 stycznia 1983 r. w wymiarze przekraczającym połowę pełnego wymiaru czasu pracy, to przy ustalaniu prawa do emerytury uwzględnia się ten okres (art. 10 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 6 ust. 2 lit. a ustawy o emeryturach i rentach).

Wnioskodawca nie udowodnił aby jego pomoc rodzicom na gospodarce stanowiła pracę w gospodarstwie rolnym, o której mowa w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej. Postępowanie dowodowe nie potwierdziło twierdzeń wnioskodawcy, w konsekwencji Sądy orzekające nie mogły dać im wiary. Ubezpieczony świadczył w spornym okresie jedynie doraźną pomoc, którą wykonują zwyczajowo dzieci osób zamieszkałych na terenach wiejskich. Mając na uwadze rozmiar gospodarki rolnej w niniejszej sprawie taka doraźna pomoc nie mogła spełniać przesłanek pracy w gospodarstwie rolnym, o której mowa w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej. Dlatego też zrozumiałe są motywy ubezpieczonego, który za wszelką cenę próbował wykazać, że samodzielnie bez niczyjej pomocy prowadził rzeczony gospodarstwo rolne.

Odnosząc się do zarzutu ubezpieczonego polegającego na naruszeniu prawa materialnego art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych poprzez błędną wykładnię prowadzącą do przyjęcia, że pracę na gospodarstwie rolnym w okresie urlopu bezpłatnego przy umowie o pracę (w okresie, który nie jest składkowym) nie można zaliczyć jako okres stałej pracy w gospodarstwie rolnym, wskazać należy ze skarżący w tym zakresie co do zasady ma rację. Jednakże błędne stanowisko Sądu Apelacyjnego w tym przedmiocie nie powoduje zasadności skargi kasacyjnej, bowiem zaskarżone orzeczenie mimo błędnego uzasadnienia odpowiada prawu.

Zastosowanie art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 1440) w ustalonym stanie faktycznym - ze względu na okoliczność, że okres pracy ubezpieczonego na gospodarstwie od 1 lipca 1973 r. do 12 września 1973 r. w czasie przebywania na urlopie bezpłatnym, nie był wystarczający dla uzupełnienia ogólnego stażu pracy wnioskodawcy – nie miał istotnego znaczenia dla prawidłowego rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

Powołany wyżej przepis nie wymaga wykładni w zakresie dotyczącym wyjaśnienia - czy praca na gospodarstwie rolnym w okresie od 1 lipca 1973 r. do 12 września 1973 r. w czasie przebywania na urlopie bezpłatnym, który w myśl przepisów nie jest okresem składkowym, może być uznana za okres pracy na gospodarstwie rolnym zaliczanym do ogólnego stażu. Przepis art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach, nie wyznacza rozmiaru świadczonej pracy, podczas gdy art. 6 ust. 2 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach do uwzględnienia okresów pracy przed dniem 15 listopada 1991 r. wymaga, aby praca wykonywana była w wymiarze, co najmniej połowy pełnego wymiaru czasu pracy. Wątpliwość ta została usunięta licznymi orzeczeniami Sądu Najwyższego zapadłymi w poprzednim stanie prawnym, w których jako przesłankę zaliczenia okresu pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, a przed objęciem ubezpieczeniem społecznym, przyjęto ten właśnie wymiar pracy - nie krótszy niż 4 godziny dziennie (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 lutego 1997 r., II UKN 96/96, OSNAPIUS 1997 nr 23, poz. 473; z dnia 7 listopada 1997 r., II UKN 318/97, OSNAPIUS 1998 nr 16, poz. 491; z dnia 13 listopada 1998 r., II UKN 299/98, OSNAPIUS 1999 nr 24, poz. 799; z dnia 9 listopada 1999 r., II UKN 190/99, OSNAPIUS 2001 nr 4, poz. 122, czy wyrok z dnia 10 maja 2000 r., II UKN 535/99, niepublikowany). Poglądy Sądu Najwyższego zawarte w orzeczeniach, które bez wątplenia zachowały aktualność, co do oceny zaliczalności pracy w gospodarstwie rolnym do stażu emerytalnego, prowadzą do konkluzji, że jeżeli praca w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia świadczona była przed dniem 1 stycznia 1983 r. w wymiarze przekraczającym połowę pełnego wymiaru czasu pracy, to przy ustalaniu prawa do emerytury uwzględnia się ten okres.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

